Nr. 45 Kraków, Piątek 11 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 9 lutego: **Wiedeń, 10 lutego.**

Na rosyjskim i włoskim terenie wojennym żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Pochód przez Albanię. — Bombardowanie okolic Durazza. — Rozbrojenie Czarnogóry ukończone.

Przednie wojska operujących w Albanii c. i k. wojsk przekroczyły rzeką Ismi i obsadziły miejscowość Preza i wzgórza na północny zachód stamtąd. Nieprzyjaciel, składający się z resztek serbskich związków wojskowych, oddziałów włoskich i najemników Essada baszy, unikał walki i cofnął się w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Tylko podczas obsadzania miejscowości Valjas (ośm kilometrów na północny zachód od Tirany) przyszło do krótkiej walki, w której nieprzyjaciel został odrzucony.

Nasi lotnicy obrzucili ostatnimi czasy wielokrotnie skutecznie bombami obóz wojsk pod Durazzo i znajdujące się w porcie włoskie parowce.

W Czarnogórze położenie niezmienione spokojne. Rozbrojenie zostało ukończone.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 9 lutego: **Berlin, 10 lutego.**

Zachodni teren wojny: Na zachód od Vimy wzięły nasze wojska szturmem pierwszą linię na przestrzeni 800 metrów, przytem zabrano przeszło 100 jeńców i zdobyto pięć karabinów maszynowych.

Na południe od Somme wtargnęli Francuzi wieczorem znowu do małej części niemieckiego okopu.

W lesie kapłańskim zestrzeliła nasza piechota nieprzyjacielski samolot, który płonąc spadł. Obaj jadący nim zginęli.

Wschodni teren wojenny: Mniejsze rosyjskie ataki w okolicy Iłukszt (północny zachód od Dźwińska) oraz na zajętą przez nas dnia 6 bm. pozycyę polową na linii kolejowej Baranowicze-Lachowicze, zostało odparte.

Bałkański teren wojenny: Położenie jest niezmieniony.

Naczelne kierownictwo armii.

Rosyjscy postępowcy, a wojna.

(Dokończenie).

IV.

Zasadnicze momenty zagranicznego programu rosyjskich liberałów. — P. Milukow i jego program.— Wódz kadetów jako „lokaj Sazonowa". — Żadnych złudzeń!

W artykułach poprzednich coraz jaśniej wysiępowała przed nami polityka rosyjskiego wojującego, szowinistycznego liberalizmu, jakkolwiek w wynurzeniach „filozoficznych" ideologów liberalnych niejednokrotnie bywa spowita w grubą osłonę mglistych frazesów mistycznych.

Program rosyjskiego narodowego liberalizmu jest jasny. Główne zadanie — Konstantynopol i cieśniny. Na początek „można (wspaniałomyślnie zgadza się cytowana liberalna „Russkaja Mysl") naprzykład bronić neutralizacyi cieśnin (Dardaneli) w tym rodzaju, jak jest zneutralizowany kanał Suezki". „Russk. Myśl" jest tak samo wspaniałomyślna, jak b. poseł socyalistyczny (obecnie zacietrzewiony szowinista) Aleksinskij, który również broni podobnej neutralizacyi. Albowiem „R. Myśl" wie, że dlatego, aby „neutralizować", trzeba zwyciężyć i zgnębić Turcyę. A gdy to się zrobi, można będzie pójść dalej.

Wielokrotnie przez nas cytowany rosyjski bolszewik tow. Zinowjew w „Kommuniście" tak streszcza program rosyjskiego liberalizmu: „**Konstantynopol i cieśniny przedewszystkiem.** A „mimochodem" należy **rozwiązać ukraińską i polską kwestyę w stołypinowskim kierunku!**"

Charakterystyczne, że ci sami liberalni ideolodzy w rodzaju Struwego, którzy tyle gadają (patrz poprzedni artykuł) o „religijnym cudzie", którego ma dokonać Rosya w obecnej wojnie, o „oswobodzicielskiej misyi słowiańskiej" i innych podobnych rzeczach, później nagle z godną uznania szczerością przyznają się, iż w tej wojnie chodzi poprostu o **podział Austryi i Turcyi.** W artykule umieszczonym w „Birżewyja Wiedomosti" (3 maja 1915) pisze Struwe:

„Ta wojna jest w swym charakterze wojną o spadek austryacki i turecki, to znaczy o spadek po krajach, znajdujących się w sojuszu z Niemcami.

No tak! — może powiedzą czytelnicy, jednak rosyjski liberalizm niekoniecznie wyczerpując się tylko ideologią Struwego i jemu podobnych. Czyż n. p. uznany wódz rosyjskich kadetów **Milukow** nie polemizuje z wywodami Struwego?

Istotnie polemizuje. Lecz tylko dlatego — jak słusznie powiada cytowany rosyjski towarzysz — by tą samą politykę liberalnego szowinizmu poprowadzić zgrabniej i ostrożniej. Struwe — teoretyk, Milukow — praktyk. Dowody polemiczne Milukowa nie dotyczą wcale istoty rzeczy i obracają się tylko dokoła rad, że trzeba trochę liczyć się z nastrojami europejskiej demokracyi, że nie trzeba zbyt jawnie identyfikować się z polityką caratu i t. d, Słowem — „to się robi, lecz *tego* się nie mówi".

Weźmy zbiór kadeckich artykułów p. t. „Czego spodziewa się Rosya po wojnie?" Główny artykuł jest pióra Milukowa — „Terytoryalne nabytki Rosyi".

Tam niema „religijnego cudu" i innej gadaniny „poetyckiej". Natomiast jest suchy „**program aneksyj**", sformułowany przez Milukowa w imieniu rosyjskiej burżuazyi.

Program zawiera 8 punktów i opracowany jest nadzwyczajnie szczegółowo — konkretnie wymieniono nawet powiaty, które mają być zaanektowane, dodano mapy geograficzne itd. Słowem, brakuje jednego tylko — by rosyjska armia rozbiła państwa centralne, urzeczywistniając te słodkie marzenia..

Program Milukowa przedstawia się, jak następuje:

1) **Aneksya Galicyi wschodniej i „Węgierskiej Rusi"** (ruska ludność poza Karpatami na Węgrzech). Nazywa się to zamierzone sławne dzieło zakończeniem zbierania Rosyi, „zakończeniem dzieła wielkiego księcia Iwana Kality" (wspomniany zbiór, str. 50).

2) **Aneksya Galicyi zachodniej i zaboru pruskiego.** „Niech się zatrą granice, które dzieliły naród polski. Niech się zjednoczy on pod berłem rosyjskiego cara" — powiada znany manifest głównodowodzącego czarnosecińca. — A wódz liberałów-kadetów dodaje: „Ustanowienie wschodniej granicy Polski przy utrzymaniu Polski pod berłem rosyjskiego cara jest do pewnego stopnia naszą sprawą wewnętrzną... Wobec autonomicznego przyszłego urządzenia Polski terytoryalne nabytki na jej korzyść nie mogą oczywiście (oczywiście!) być uważane za bezpośrednie zdobycze Rosyi (56, 57).

3) **Zdobycie obszaru niemieckiego we wschodnich Prusiech** (z Królewcem), z ludnością blisko $1^1/_2$ milionową. — „Pozostawić tej oazy w posiadaniu Niemiec niepodobna (szachownica) — powiada M. — i Rosyi wypadnie (!) utworzyć z niej nową gubernię nadbałtycką (56).

4) „**Zdobycie Bosforu i Dardaneli** w zupełne posiadanie Rosyi wraz z **Konstantynopolem** i dostateczną (!) częścią przyległych wybrzeży, aby módz zorganizować obronę cieśnin".

5) **Zdobycie Adryanopola,** w razie jeśli Bułgarya będzie „nam" przeszkadzać. (57).

6) **Zabranie brzegów morza Marmara** (58).

7) **Zdobycze na Kaukazie** — pas od Ziwina do Bajazeta itd.

8) **Zdobycie Armenii tureckiej.**

Tylko tyle.

Tak wygląda skromny *Speisezettel* ostrożnego wodza rosyjskiej głównej partyi liberalnej Milukowa.

Jasną jest rzeczą, powiada towarzysz ros., przytaczając powyższe i inne cytaty, iż uznany wódz liberalizmu rosyjskiego występuje w tej wojnie jak **lokaj Sazonowa,** jak niewolnik patryotów bawełnianych, jak obrońca rozbójniczych napadów carskiej kliki. Milukow, tak samo, jak Mieńszykow z N. Wremia", pisze na obstalunek Sazonowa artykuły, popierając w imieniu „społeczeństwa" carską politykę.

Rzecz na charakterystyczniejsza, że nikt w Rosyi nie zdziwił się takiemu postępowaniu liberałów. Pokazuje to, że ewolucya rosyjskiej myśli liberalnej w kierunku szowinizmu, imperyalizmu już jest faktem dokonanym.

Raz jeszcze: żadnych złudzeń! — **obecna carska polityka zagraniczna i rosyjska ideologia liberalna są zupełnie solidarne.**

Z Bałkanu.

Przed atakiem na Saloniki.

Sofia, 10 lutego.

(BK). Organ rządowy „Narodni Prava" pisze: Może być Grecyi przykrym widok obcych wojsk na jej terenie, ale my nie możemy się od tego wstrzymać, by naszych nieprzyjaciół **tam poszukać i zniszczyć.** Mamy nadzieję, że Grecya ostatecznie pozna, gdzie znajdują się jej prawdziwi przyjaciele.

Gorączkowe przygotowania Bułgarów.

Berlin, 10 lutego.

Z Genewy donoszą, że przybywają tureckie pułki do Tracyi bułgarskiej, skąd znowu Bułgarzy przenoszą się do doliny Strumy. Na granicy greckiej urządzane są wciąż nowe fortyfikacye i sprowadzane ciężkie działa. Pomiędzy Welesem a Ueskübem koncentrowane są silne wojska.

Głos „Moldovy".

Bukareszt, 10 lutego.

W „Moldovie" rumuńskiej ukazał się artykuł p. t. „Wojna z Rosyą", który wywołał sensacyę. „Chcemy wojny — powiada dziennik — aby zwyciężyć dziedzicznego wroga i **zdobyć Besa-**

rabię. Tak, jak Niemcy potrzebują Prus wschodnich i Królewca, tak my nie możemy żyć **bez Odessy**. Musimy ufortyfikować europejski front czarnomorski.

Neutralność Rumunii.

Bukareszt, 10 lutego.

Jak donosi „Adverul“, rumuńska rada gabinetowa na podstawie sprawozdania szefa sztabu generalnego uchwaliła **nadal zachować ścisłą neutralność**.

Senat uniwersytetu w Jassach uchwalił rozwiązać wszystkie stowarzyszenia słuchaczów uniwersytetu, zajmujące się propagowaniem wojny. Wszystkie te stowarzyszenia składały się ze zwolenników Take Jonescu.

Odwołanie konsulów.

Sofia, 10 lutego.

(BK). Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Ze względu na stworzoną ostatnimi wypadkami sytuacyę wojskową, rząd grecki i rumuński w porozumieniu z władzami wojskowemi bułgarskiemi uznały za rzecz odpowiednią odwołać swoich konsulów z Monastyru.

Obsadzenie wyspy Fano.

Paryż, 10 lutego.

(BK). „Petit Parisien“ donosi z Korfu, że oddział wojska francuskiego obsadził wyspę grecką Fano, położoną na północ od Korfu.

Ofenzywa austryacka w Albanii.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z kwatery prasowej: Wojska austryacko-węgierskie posuwają się w Albanii bardzo wolno. Nadzwyczajne trudności terenowe nie pozwalają na szybkie tempo ofenzywy. W Czarnogórze miały wojska do rozporządzenia zupełnie dobre drogi, ofenzywa zaś na Durazzo odbywa się na terenie, pozbawionym wszelkich dróg. Nieliczne linie komunikacyjne albańskie biegną przeważnie w poprzek kierunku marszu i dlatego są dla wojsk austryackich bezużyteczne.

Jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, Włosi ściągają wojska ze wszystkich części Albanii i **koncentrują je w Walonie**. Obronę Durazza pozostawili oni Serbom i Albańczykom Essada baszy.

„Lokalanzeiger“ donosi z Rotterdamu, iż w pobliżu Alessia toczyły się zacięte walki między wojskami austryacko-węgierskiemi a serbsko-włoskiemi. Z powodu liczebnej przewagi Austryaków, Włosi i Serbowie musieli cofnąć się aż do Fieri.

Walki w Albanii.

Rzym, 10 lutego.

(BK). „Idea nationale“ donosi z Durazzo: Nieprzyjacielska straż przednia będzie utworzoną z uzbrojonych katolickich szczepów północnej Albanii, które już oddawna pozyskano dla sprawy Austro-Węgier. Wysunięte linie serbskie i oddział, towarzyszący Essad baszy, zetknął się już z nieprzyjacielem.

Z Rosyi.

Wynurzenia Poliwanowa.

(BK) Rosyjski minister wojny Poliwanow oświadczył wobec współpracownika „Journalu“, że brak amunicyi, który się dał zauważyć z końcem roku 1914 doszedł do szczytu przed rokiem i był złowrogim w maju i w czerwcu 1915. Skutkiem braku pocisków musiała armia rosyjska bezwarunkowo się cofnąć, podczas gdy ze względu na dzielność i sposób walczenia zasłużyć miała na zwycięstwo. Obecnie, — oświadczył minister — istnieje **brak amunicyi tylko we wspomnieniu**. Rosyjskie bateryje, z czem nieprzyjaciel niezwykł się był już liczyć, dały się, zdaniem Poliwanowa, odczuć nieprzyjacielowi. Usposobienie wojska jest znakomite, a dzięki powołaniom, które nastąpiły i dzięki podwojeniu miejsc na pomieszczenie rekrutów, obecnie Rosya ma **stale półtora miliona młodych rekrutów**, z czego można uzupełniać oddziały wojskowe. Krótko powiedziawszy, oświadczył minister, że z przedłużeniem wojny wzrosły siły sojuszników.

Pożyczka rosyjska w Japonii.

Petersburg, 10 lutego.

(BK). Agencya telegraficzna petersb. donosi z Tokio: Układ w sprawie pożyczki rosyjskiej w Japonii w wysokości 50 milionów jenów dla wyrównania zamówień z państwa rosyjskiego został podpisany. Pożyczka ma być oprocentowaną po 5% i zamortyzowaną w ciągu roku.

Dodatek wojenny dla urzędników.

Wiedeń, 10 lutego.

Ukazało się rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 9 lutego 1916 w sprawie przyznania dodatków służbie państwowej z okazyi nadzwyczajnych stosunków spowodowanych wojną.

Dodatek ten ma być **w 12 ratach miesięcznych**, rozpoczynających się z dniem 1 stycznia 1916, pierwszego każdego miesiąca z góry z urzędu zalikwidowany.

Jeżeli urzędnik pozostaje w czynnej służbie wojskowej, to dodatek może być wypłacony, osobie uprawnionej według istniejących przepisów do podejmowania jego płacy.

Dla wymiaru dodatków dzieli się funkcyonaryuszy państwowych według stanu ich rodzin na następujące **trzy klasy**.

I. klasa: Funkcyonaryusze nie żonaci i owdowiali, którzy nie mają ustawowego obowiązku utrzymywania dzieci; II. klasa: funkcyonaryusze żonaci bezdzietni, dalej funkcyonaryusze i wdowcy, którzy mają ustawowy obowiązek utrzymywania jednego albo dwojga dzieci; III. klasa: Żonaci albo owdowiali funkcyonaryusze, którzy mają ustawowy obowiązek utrzymywania więcej niż dwojga dzieci.

Przydzielonym do pewnej klasy rangi urzędnikom państwowym i państwowym osobom stanu nauczycielskiego przyznany będzie dodatek według następującego szematu:

Przy płacy rocznej 10.000 K aż do 14.000 K włącznie suma roczna dodatku w koronach: I. klasa 580 K, II. klasa 800 K, III. klasa 900 K.

Przy płacy rocznej:

6400 K	*exclusive* 10000 K	— 500 K, 700 K, 800 K
4800 K	„ 6400 K	— 440 K, 620 K, 700 K
3600 K	„ 4800 K	— 380 K, 540 K, 600 K
2800 K	„ 3600 K	— 320 K, 440 K, 500 K
2200 K	„ 2800 K	— 250 K, 350 K, 400 K
1600 K	„ 2200 K	— 180 K, 250 K, 300 K

Dla praktykantów i auskultantów, dalej dla asystentów i suplentów zakładów naukowych państwowych dodatek wynosi: I klasa 140 K, II klasa 200 K, III klasa 240 K.

Ustalony powyżej wymiar dodatku ważny jest także **dla podurzędników i służących**, dalej dla żołnierzy straży bezpieczeństwa (umundurowana straż bezpieczeństwa, straż policyjna cywilna, agenci cywilni) i straży skarbowej, jakoteż dozorców więziennych, wkońcu dla **oficyantów kancelaryjnych i pomocników kancelaryjnych** obu płci i dla w pełni zatrudnionych służących pomocniczych.

Przyznanie dodatków dla funkcyonaryuszów państwowych, należących do innych kategoryj, niż wyliczone w niniejszem rozporządzeniu, zastrzeżone zostaje dla specyalnych przepisów.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Londyn, 10 lutego.

„Times“ donosi z Nowego Jorku. Nie można powiedzieć czy optymizm prasy amerykańskiej, która donosi, że ma nastąpić załatwienie sprawy okrętu „Luzytania“, jest usprawiedliwiony; można się jednak z tem liczyć, że nawet, gdyby Wilson miał uważać, że nie może przyjąć niemieckich koncesyj, to odmowa nastąpi w tej formie, która pozostawi **możliwość dalszych rokowań**.

Załagodzenie sprawy „Lusitanii“? Przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych oświadczył, że kwestya „Lusitanii“ jest **już prawie załagodzoną**.

Londyn, 10 lutego.

(BK) Według doniesienia Biura Reutera z Nowego Jorku donosi „Ass. Press“, że między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi zostało **osiągniętem porozumienie** w głównych punktach.

Kronika wojenna.

Zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej. Wskutek wzmożonego przesuwania wojsk w północnej Bessarabii, zamknięto z polecenia władz rosyjskich granicę rosyjsko-rumuńską w północnej Bessarabii.

Rosyjska rada ministrów zakazała importu książek oprawionych.

Król bułgarski przybył na kilkodniowy pobyt do głównej kwatery niemieckiej.

Podróż Brianda. Podsekretarz artyleryi i amunicyi Thomas (socyalista) wraz z pomocnikiem swoim towarzyszyć będą prezydentowi ministrów Briandowi w podróży do Włoch.

Zatopienie kontrtorpedowców. „Kölnische Ztg.“ donosi, że oprócz małego krążownika angielskiego „Karoline“ zostały podczas ostatniego ataku powietrznego zatopione także kontrtorpedowce „Eden“ i „Nith“.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 10 lutego.

Złoto. Magistrat obwieszcza: Dla wzmocnienia podkładu złota austro-węgierskiego Banku, oraz dla nabycia zagranicznych surowców i fabrykatów potrzeba zgromadzenia jak największej ilości złota i srebra w rękach c. k. rządu. Może to jednak nastąpić tylko wtenczas, jeżeli całe społeczeństwo zechce oddać dobrowolnie zbędne przedmioty ze złota i srebra (kosztowności), a to nie za darmo, lecz za zwrotem pełnej wartości złota czy srebra, która to wartość w obecnym czasie jest znacznie wyższą, aniżeli była przed wojną lub będzie po wojnie.

W tym celu zatem należy odnośne przedmioty składać lub przesyłać pocztą do głównego urzędu menniczego w Wiedniu, lub też do c. k. urzędów cechowniczych złota i srebra („Punzierungsamt“) w Pradze, w Gracu i w Krakowie, który to ostatni urząd nanowo podjął swe czynności jeszcze w połowie grudnia 1915 r.

Zniżki kolejowe. Jak już w swoim czasie doniesiono, c. k. ministerstwo kolei żelaznych przyznało osobom, jadącym celem odwiedzenia krewnych rannych lub chorych wojskowych, lub też celem wzięcia udziału w pogrzebie krewnych wojskowych, zmarłych skutkiem ran lub choroby — zniżki do połowy przy jeździe II. i III. klasą pociągów osobowych i pospiesznych, a to na podstawie poświadczenia, wystawionego przez dyrekcyę policyi. Obecnie c. k. ministerstwo kolei rozszerzyło znacznie zakres tych zniżek i rozciągnęło je na obywateli państwa niemieckiego, jakoteż na niemieckie linie kolejowe.

Bliższych informacyi o wspomnianych, a dosyć skomplikowanych przepisach, można zasięgnąć w dyrekcyi policyi.

Krzyż komandorski orderu Leopolda otrzymał kierownik starostwa w Krakowie, wiceprezydent namiestnictwa dr Adam Fedorowicz.

Restauracya wieży Maryackiej. Przy restauracyi wieży Maryackiej ukończono już roboty ciesielskie, murarskie i kamieniarskie. Ukończono też naprawę murów w wyższej części i roboty około schodów kamiennych w niższej części. Cała restauracya wieży Maryackiej ukończoną będzie w tym roku. Kierownictwo robót restauracyjnych objął st. radca Jan Zawiejski. Ogólne koszta restauracyi wyniosą około 300.000 koron.

Ze stronnictwa ludowego. Krakowskie dzienniki dowiadują się, że poseł Bomba zgłosił swe przystąpienie do Koła polskiego i przyłączył się do klubu „Piastowców“.

Proces Markowa i tow. „Diło“ donosi, że najwyższy trybunał wojskowy po przeprowadzeniu apelacyjnej rozprawy w sprawie Markowa i towarzyszy, zamienił nałożoną wyrokiem pierwszego sądu karę śmierci na posłów rusofilskich Markowa, Kuryłowicza, Czerlunczakiewicza, Drohomireckiego, Mulkiewicza, oraz włościanina Jakowa i na rosyjskiego poddanego Janczewieckiego — na karę dożywotniego więzienia.

Monopol mięsny w Warszawie. W dniach ostatnich wszedł w Warszawie w życie przywilej na dowóz bydła rogatego, nierogacizny, owiec i baranów, cieląt i kóz w celu uboju dozwolony jest jedynie pełnomocnikom firmy bracia Frankowscy. Dowóz mięsa zarówno świeżego, jak solonego jest nadal wzbroniony. Bracia Frankowscy mają prawo skupu i dostawy do Warszawy na użytek ludności cywilnej 700 sztuk wołów tygodniowo.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Rozstaje“.

Briand w Rzymie, jako rozjemca i kusiciel.

W Rzymie gości już, zapewne, oczekiwany tam prezydent ministrów francuskich Briand. Nie ulega wątpliwości, iż ta wizyta ma na celu, pomiędzy innemi, wyrównanie ostrych różnic pomiędzy Włochami a Anglią — które obszernie wyłożyliśmy niedawno, komentując lamenty Salandry w Turynie i Genui.

Jak wiadomo, Włochy chciałyby, dla uniknięcia lichwy frachtowej, ażeby rząd angielski zarekwirował okręty handlowe i objął w ten sposób dowóz węgla na potrzeby włoskie w swoje ręce. Rząd angielski ma „poważne wątpliwości“, czy przystoi mu naruszać swobodę handlu.

Sądzą jednak powszechnie, że rząd angielski mógłby — tak, czy inaczej — znacznie bardzo złagodzić lichwę frachtową, dobijającą ekonomicznie Włochy, gdyby te ostatnie nie zachowywały się opornie wobec nawoływań koalicyi do współudziału w akcyi bałkańskiej. Od Włoch żąda podobno koalicya 200.000 żołnierzy.

Inaczej mówiąc, zbyt obojętne przyglądanie się rządu angielskiego obdzieraniu ze skóry Włochów przez angielskie towarzystwa okrętowe, jest w gruncie rzeczy **stosowaniem wobec „sprzymierzonych Włoch“**, chociaż w formie mniej drastycznej, **tej metody wymuszania, jakiej jęli się Anglicy wobec „opornej Grecyi“.**

Daje to wogóle próbkę serdecznych stosunków, panujących w koalicyi!

„Tani węgiel za mięso armatnie na eksport do Salonik lub gdzieindziej“ — tak brzmi ponoć... uprzejmie zapraszanie Włoch do uczestnictwa we wspólnej akcyi na południowym wschodzie.

Podczas gdy p. Salandra w Genui wyraźnie oskarza Anglię o wysysanie Włoch, brzmi do pewnego stopnia, jakby odpowiedź i na to — przez wiedeńskie biuro korespondencyjne cytowana depesza „Times'a“, donosząca z Salonik, iż na południe od jeziora Dojran na terytoryum greckiem starły się forpoczty francuskie z niewymienionemi z nazwy — „nieprzyjacielskiemi“ strażami przedniemi.

Charakterystycznem jest w tym sporze, że owe Włochy, ktore miały całe pobrzeże Adryatyku zawojować, dziś kurczowo bronią się przeciwko wszelkiemu wyzbywaniu się wojsk z kraju, bo każdy batalion — wołają — jest im potrzebny dla... obrony granic.

Pan Briand w imię „łacińskiego braterstwa“ ma trafiać do włoskich serc nie pięścią — jak Anglia — lecz pochlebnemi i zręcznemi słowy...

Wszak taki naród, który sam tylko o sobie myśli, nie może żądać, by najbardziej nawet bliźni: aliant — dolegliwościom jego zaradzał... To zapewne wraz z jakiemiś obietnicami handlowych ustępstw ze strony angielskiej będzie tematem briandowskich rozmów w Rzymie.

Francya dzisiaj — coprawda grubo poniewczasie — pragnęłaby wytworzyć lepszą harmonię pomiędzy całą koalicyą, objąć w niej przewodnictwo duchowe...

Dotąd w koalicyi odbywały się próby — niefortunne zresztą — stworzenia racyonalnego rozplanowania czynności wojskowych na wszystkich frontach. Pan Briand chciałby dopiąć pogodzenia odnośnych powaśniouych społeczeństw.

Zadanie arcywątpliwe co do skutków wobec tego stopnia rozdrażnienia, jakie we Włoszech np. żywią wobec Anglii.

Trudny do spełnienia i stale dotąd nie udający się zamiar wciągnięcia Włoch do „szerszej akcyi“, kiedy się one lękają tak dojmująco o własny front i kiedy, jako najbardziej „speszony kompan“, lękają się i uczestnictwa we wspólnej kompromitacyi, czem dotychczas były zawsze — wspólne akcye koalicyi.

Z sądów przemysłowych.

Pisaliśmy już, że nowe rozporządzenie o należytościach wprowadziło z dniem 1 stycznia b. r. **opłaty stemplowe** także do sądów przemysłowych. Wysokość opłat stemplowych zależy od wartości przedmiotu sporu i czasu trwania rozprawy. Zaznaczyć należy, że od czasu trwania rozprawy odlicza się czas obrad trybunału, gdy rozprawa odbywa się z asesorami.

Wysokość opłat jest następująca:

	Wartość przedmiotu sporu				
	do 50 K	50 do 100 K	100 do 400 K	400 do 1000 K	1000 do 2000 K
1. Podanie . .	—	—	1·—	1·—	2·—
2. Skarga na 1 arkuszu . .	—	—	2·—	2·—	4·—
na dalszym .	—	—	1·—	1·—	2·—
3. Pełnomocnictwo . . .	1·—	1·—	1·—	1·—	1·—
4. Protokół rozprawy za 1 pół godziny . .	—	—	1·—	1·—	2·—
za dalsze pół godziny . .	—	—	2·—	2·—	4·—
5. Wyrok . . .	1·—	2·—	5·—	10·—	20·—
6. Ugoda . . .	—	—	½%	½%	½%
7. Dozwolenie egzekucyi . .	0·50	1·—	2·50	5·—	10·—

Wolne od opłaty stemplowej (prócz pełnomocnictwa, wyroku i dozwolenia egzekucyi) są spory do kwoty 100 K. Przy sporze o wydanie książki robotniczej przyjmuje się wartość sporu na 100 K. Opłaty stemplowe zależne więc są od czasu trwania rozprawy. Rozprawa np. o 400 K. trwająca godzinę, kosztować będzie 10 K (stemple do 2 egzemplarzy skargi 2 K, stempel za pierwsze pół godziny 1 K, za drugie pół godziny 2 K, do wyroku 5 K).

Wobec wprowadzenia należytości stemplowych do sądów przemysłowych doniosłego znaczenia nabrało prawo ubogich.

Rozporządzenie wykonawcze pogorszyło prawo ubogich. Udzielonem ono ma być tylko wtedy, gdy przez zapłacenie stempli powstałby uszczerbek w dochodach, potrzebnych na opędzenie niezbędnych potrzeb życiowych. Nie wystarcza zaś uszczerbek w dochodach, potrzebnych na odpowiednie stanowi życie. Sędziowie

liberalnie stosują ten przepis. Prawo ubogich, uwalniające od opłat stemplowych, które ponosi strona przeciwna, uzyskuje się za pomocą świadectwa ubóstwa.

W handlu papieru kupuje się formularz, t. zw. kwestyonaryusz, i wypełnia się odnośne rubryki co do zarobku, czynszu mieszkalnego itd. Kwestyonaryusz ten potwierdza właściciel domu i komisarz obwodu (magistratu). Kwestyonaryusz taki musi być dołączony do skargi. O udzieleniu prawa ubogich decyduje sąd. Od uchwały odmownej sędziego jest rekurs, który należy wnieść w 14 dniach. Kancelarya sądowa nie może odmówić przyjęcia skargi bez stempla — strona jednak naraża się na karę (nocyę) ze strony władzy skarbowej.

Wszelkich porad w sprawach sądów przemysłowych udziela porada prawna (Dunajewskiego 5, w niedzielę od godz. 10—12).

Przy sposobności przypominamy, że związek asesorów przemysłowych, mimo wojny, wydaje swój miesięcznik „Gewerberichter“ (Wiedeń V/I, Schönbrunnerstrasse 46. Prenumerata roczna 2·40 K), w którym omawiane są obecnie te nowe przepisy stemplowe.

Kto się interesuje sprawami sądów przemysłowych, znajdzie wyroki sądów przemysłowych w sprawach zasadniczych w dodatku do miesięcznika „Soziale Rundschau“ (Wiedeń I, Rotenturmstrasse. Prenumerata roczna 3 K). Miesięcznik ten zawiera też ustawy i rozporządzenia, wydane w różnych państwach, oczywiście ze szczególnem uwzględnieniem Austryi, w dziedzinie stosunków robotniczych i stanowi też nieocenione źródło dla każdego działacza robotniczego.

Anglicy i Francuzi o sprawie polskiej.

Wychodzący w Belforcie dziennik „Alsace“ pisze o sprawie polskiej:

Sprawa polska **nie jest zupełnie sprawą europejską**, lecz tylko **wewnętrzną** sprawą Rosyi.

Reprezentanci Francyi na kongresie pokojowym nie będą mogli powiedzieć swym kolegom rosyjskim, iż Francya nie ma prawa do Polski. Zresztą Rosya mogłaby się sprzeciwić takiemu wtrącaniu się Francyi, co mogłoby doprowadzić do zawikłań, których lepiej uniknąć. Należy myśleć o własnym narodzie i reformować własny rząd, a nie rosyjski. Czasy **donkiszoteryi** minęły już dawno we Francyi.

W grudniowym numerze angielskiego pisma „Nineteenth Century“ znajdujemy następujący ustęp o kwestyi polskiej:

Przywrócenie niepodległości Belgii i północnej Francyi jest bezwzględną koniecznością, lecz odbudowanie Polski w dawnych granicach byłoby **niedorzecznością**. Kwestya ta może być rozwiązaną najpraktyczniej **w ramach rosyjskiego imperyum.**

Te i inne podobne głosy w prasie czwórporozumienia pokazują jasno, jak trudno liczyć Polakom na polityczną pomoc Francyi lub Anglii. Dużo się zmieniło od początku wojny!

Z miast i miasteczek Galicyi.

Dębica, przeżywszy długie miesiące opresyi, obecnie zabiera się do swej odbudowy. Stan dzisiejszy tak się przedstawia: zniszczonych jest budynków mieszkalnych doszczętnie drewnianych 21, murowanych 71, stodół i stajen 32, innych budynków 168, budynków mieszkalnych częściowo zniszczonych: drewnianych 90, murowanych 125, stodół i stajen 24, innych budynków 167; budynków kulami zniszczonych 3, od pożaru 76 a rozebranych dla celów wojskowych 619. Ilość osób bez dachu nad głową dochodzi liczby 2100. Koszt odbudowy tych budynków wynosić będzie około 2,800.000 koron. Jak zapewniał delegat, opracowanie planu regulacyjnego postępuje szybko, a przy odbudowie otrzyma Dębica kanalizacyę i wodociąg.

Z Brodów. Rada szkolna wydelegowała dyr. gimnazyum brodzkiego, radcę rządowego Schirmera do Brodów, celem zbadania tamtejszych warunków, przemawiających za otwarciem gimnazyum. Po zbadaniu tych stosunków zaproponował dyr. Schirmer Radzie szkolnej otworzyć na razie niższe gimnazyum, a co się tyczy szkół ludowych, uchwaliła Rada szkolna okręgowa powołać wszystkie siły nauczycielskie i zareklamować wszystkich nauczycieli, służących obecnie przy wojsku. Szkoła kupiecka jest już uruchomiona, a niższe gimnazyum ma być uruchomione 15 bm.

Epidemia ospy w Drohobyczu. Z powodu szerzącej się nagminnie w mieście i okolicy ospy, ogłasza magistrat. iż

zaprzestało starostwo tutejsze wydawanie paszportów i legitymacyi do wyjazdu poza obręb miasta i powiatu.

W Kałuszu dnia 22 z. m. zdarzył się niezwykły wypadek, możliwy tylko w czasie wojennym. Oto w sali posiedzeń magistratu wybuchł granat ręczny, przechowywany tam z innemi pamiątkami z czasów inwazyi rosyjskiej. Skutkiem eksplozyi odnieśli kontuzye stróż miejski, oraz kilku jeńców rosyjskich, zajętych właśnie w owej chwili porządkowaniem sali. Wypadek wywołał w mieście niezwykłe wrażenie.

Bursztyn w czasie inwazyi nie ustrzegł się od przejść bardzo ciężkich.

Około 20 sierpnia 1914 wtargnął nieprzyjaciel do Bursztyna. Żołdactwo puściło z dymem całą północną dzielnicę od Rynku aż do Zgniłej Lipy.

Systematyczne grabieże i pożogi były na porządku dziennym. Spalono jeszcze jedną połać miasta i młyn. Ocalały tylko kościół i cerkiew, pałac księstwa Jabłonowskich, wschodnia i zachodnia dzielnica i jedna pierzeja w Rynku. Spalili Moskale również „ze względów strategicznych“ wieś Nastaszyn, w Ludwikówce jedną ulicę, Korostowice spłonęły od kul.

Również straty w ludziach cywilnych liczne: w Korostowicach padło 13 zabitych, wielu było rannych, w Ludwikówce jeden zabity.

Z różnych stron.

Tow. Jan Schlam, b. sekretarz Unii górniczej w Jaworznie, mąż zaufania P. P. S. D., długoletni pracownik w organizacyi robotników metalowych w Podgórzu, zmarł w Jaworznie dnia 7 lutego 1916 r. po długiej i dolegliwej chorobie. Zmarły cieszył się w szerokich kołach robotniczych wielką sympatyą, a jako człowiek niezmiernie prawy, szlachetny i wierny towarzysz partyjny, był wielokrotnie wybierany delegatem na konferencye i zjazdy partyjne.

Zmarły pozostawił żonę niezaopatrzoną.

Poczta polowa. Ruch prywatnych pakietów pocztowych do poczt polowych nr 9, 99, 103, 140, 151, 168, 187, 210, 227, 228, 229, 230, 234, 260, 261, 264, 265, 300, 307, 315, 316, 319, 331, 336, 337, 338 i 339 zos a' wstrzymany.

Z Przemyśla. W sobotę 30 stycznia odbył się staraniem Ligi kobiet wieczór ku uczczeniu 53 rocznicy powstania styczniowego.

Tutejsza komenda przyczółka mostowego zamierza założyć muzeum, w skład którego wchodzą zbiory rozmaitych rzeczy pamiątkowych z czasów oblężenia Przemyśla i inwazyi rosyjskiej.

Stosunki aprowizacyjne Przemyśla były dotychczas jak najgorsze. Ludność bowiem ma karty chlebowe, lecz chleba otrzymać nie może. Przyczyną tego stanu jest fakt, że sprzedaż chleba zostaje w rękach piekarzy. Gdyby założono sklepy miejskie, aprowizacya wyglądałaby może inaczej.

Nowa ordynacya ubezpieczeniowa. Nakładem księgarni Mosera w Gracu wyszła książka dra Ehmera pt. „Die Versicherungordnung“. Autor podaje tekst rozporządzenia cesarskiego z d. 22 listopada 1915, dotyczącego przepisów o kontrakcie ubezpieczeniowym i komentuje kolejno każdy paragraf. Wydanie jest nader przejrzyste, gdyż przepisy, wchodzące w życia z dnia 1 stycznia 1916, oznaczono z lewej strony kreską pionową. Ordynacya ta polepsza stanowisko ubezpieczającego się, i usuwa cały szereg spornych kwestyj, które wyłaniały się nieraz. Rozporządzenie to było uchwalone przez Izbę panów i przez komisyę prawniczą Izby posłów (sprawozdanie z dnia 10. 6, 1912) ale nie doczekało się zatwierdzenia przez Izbę posłów. Książka kosztuje 2 kor. i odda wielkie usługi zarówno prawnikom jak i ubezpieczającym się.

Przewożenie pism i druków przez granicę austryacko-niemiecką. Pruski kolejowy urząd kontroli w Boguminie ogłasza co następuje: Przewożenie rzeczy pisanych i drukowanych, które nie są zaopatrzone w stampilię władzy wojskowej, przez granicę niemiecko-austryacką jest zakazane. Kto chce otrzymać pozwolenie na noszenie z sobą rzeczy pisanych i drukowanych, ten musi przed rozpoczęciem podróży przedłożyć je do zbadania i zaopatrzenia w stampilię pruskiemu kolejowemu urzędowi kontroli, albo innej władzy wojskowej.

Sprawa przedstawicelstwa robotników w Warszawie. Przedstawiciele grup robotniczych uskarżają się na to, że w obradach komitetu warszawskiego nie mają najmniejszego wpływu przy rozstrzyganiu najważniejszych spraw, i gdy wynika sprawa, dotycząca zasadniczych spraw bytu robotniczego, mogą być łatwo przegłosowani. Wychodząc z tego założenia, przedstawiciele robotników żądają wybrania do komitetu obywatelskiego trzech swych przedstawicieli, po jednym z każdej grupy. Komitet obywatelski na ostatniem posiedzeniu wniosek powyższy odrzucił, zachęcając natomiast obecnych przedstawicieli robotników w komitecie do gorliwszej pracy w sekcyach.

Szakale piotrkowscy. „Dziennik Narodowy“ donosi: Miasto nasze od kilku dni jest pod silnem wrażeniem wykrycia licznej szajki lichwiarzy i oszustów żywnościowych, rekrutujących się z pośród bogatych żydowskich kupców. Sprawę okrywa dotychczas zasłona tajemnicy urzędowej, co zniewala nas do pominięcia szczegółów tego niezwykle ciekawego wypadku.

Szajka lichwiarzy, wyzyskując zaufanie władz i łatwowierność ludności, pod pozorem czynienia zakupów i dostaw dla wojskowości, uprawiała przez dłuższy czas na wielką skalę wywóz towarów spożywczych, głównie płodów rolniczych do Niemiec. Bardzo często handlarz taki zaledwie dziesiątą część zakupionego towaru dostarczał wojskowości, resztę zaś wywoził do Katowic. Dodać należy, że w grę wchodziły ilości, sięgające dziesiątków tysięcy centnarów, tak, że niegodziwe machinacye spekulantów mogły ogłodzić niemal obwód piotrkowski. Przeszło trzydziestu członków szajki jest już pod kluczem. Wśród ludności panuje łatwo zrozumiałe oburzenie na nieuczciwe machinacye spekulantów.

Z Siedlec. Siedlce, zdegradowane niedawno do rzędu miast powiatowych, nie posiadają tego swoistego charakteru, urobionego tradycyą, jak to widzimy w innych stolicach prowincyi — Lublinie, Radomiu, Kielcach i t. d., gdzie skupia się życie całego okręgu. Stolica Podlasia była pod wieloma względami upośledzona' Siedlce nie posiadają własnego mieszczaństwa, któreby głębiej wrosło w grunt Podlasia; warstwa inteligencyi nie jest czynnikiem stałym, lecz napływowym i przejściowym.

Łatwa komunikacya z Warszawą usuwała zwykle potrzeby zogniskowania na miejscu życia kulturalnego. Toż samo zauważyć da się w handlu i przemyśle. Ciążenie ku Warszawie i możność zaspokojenia wszelkich potrzeb w stolicy — oto przyczyna wyjałowienia gruntu miejscowego. Tymczasem dziś, kiedy przecięto drogę do stolicy, Podlasie winno znaleźć w Siedlcach główną arteryę zasilającą wszechstronnie życie całego okręgu. Tu należy wzmocnić główną placówkę pracy narodowej. Pierwsze kroki w tym kierunku już są widoczne. Zabiegi o postawienie naszego szkolnictwa, szereg szkół, kursy dla dorosłych, a przedewszystkiem skupienie się ludzi woli narodowej dla podjęcia pracy, wkrótce dadzą podstawy szerszej działalności i użyźnią glebę Podlasia.

„Konsul“ hiszpański w Kielcach. Komenda obwodowa w Kielcach ogłasza następujące pismo:

„Doszło do wiadomości komendy obwodowej, że wśród niektórych kół ludności krąży z okazyi wypłacania zasiłków na poczet poborów emerytalnych, nieprawdziwa pogłoska, że car rosyjski przysłał przez konsula hiszpańskiego pieniądze dla emerytów.

Tym tendencyjnie puszczonym pogłoskom komenda obwodowa kategorycznie zaprzecza, stwierdzając, że zasiłki wypłacane będą z własnej inicyatywy przez Zarząd wojskowy i na mocy postanowienia naczelnej komendy armii, celem zapobieżenia nędzy wśród szerokich kół emerytów, urzędników i sług państwa rosyjskiego“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kabaas. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).